KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. —

OGLOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 .w tekście Mk 20 po tekście reklamy Mk. 10 Zwyczajne mk 7,50 Drobne: 2 Mk. za wyraz, dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz, o interesach handlowych i majątkowych najmniej marek 20.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSN...

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE i OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC. środa dnia 27 kwietnia 1921 roku Nr. 92 Rok XV

Jeszcze w sprawie szkoły technicznej

Na skutek artykułu pod tytułem: „Sprawa Szkoły techniczno kolejowej Zagłębia" zamieszczonego w № 80 i 81 „Kurjera Zagłębia", polecono Dyrekcji Państwowej Sredniej Szkoły Technicznej Kolejowej w Sosnowcu zamieścić następujące sprostowanie:

Naczelnik Dystansu I go Wydziału Drogowego Dyr. Warszawskiej P. K. P. p. inż. Krzyżanowski poinformował Redakcję nieściśle lub wręcz mylnie w następujących sprawach.

1). Prawdą jest, że zdążono dokonać w dużej mierze przebudowy wewnętrznej gmachu.

Nieprawdą jest, aby wszystkie wewnętrzne przebudowy zostały już dokonane, albowiem schody wewnętrzne drewniane, niebezpieczne. po których wchodzą uczniowie do szkoły nie zostały przebudowane Prace zaprojektowane już na jesień co do rządzenia w suterenach; szatni, kuchni, jadłodajni, i innych niezbędnych dla szkoły ubikacji nie są nawet rozpoczęte.

2). Prawdą jest, że inicjatorzy otwarcia szkoły, łącznie z p.nż. Krzyżanowskim jako przewodniczącym zdawali sobie dobrze sprawę, że pewne trudności będą przy organizowaniu szkoły.

Nieprawdą jest, aby inicjatorzy mogli przewidzieć że z tak znacznemi trudnościami będzie musiała walczyć szkoła, wobec przyrzeczenia p. inż. Krzyżanowskiego, że z jego. jako Naczelnika Dystansu, strony będzie jaknajwiększe poparcie i zainteresowanie szkołą, co się nie sprawdziło.

3). Prawdą jest, że część budynku szkolnego była zajętą przez policję.

Nieprawdą jest, aby większą część lokalu przez naczonego na szkołę zajmowała policja kolejowa, która chętnie się usunęła, albowiem pół parteru zajmowali pracownicy kolejowi a pół partetu nieprawnie sierżanci dworca, z usunięciem zaś tych ostatnich by ły bardzo duże trudności.

Jednakowoż wykonywanie na czas mebli szkolnych i oszklenie okien, dostarczenie opału, ścierek szczotek nie mogło być wstrzymywane w zimowym okresie niebudowlanym, aby dopiero obecnie, po poruszeniu opinji publicznej, wykonywać to wszystko w tempie przyśpieszonym.

4). Prawdą jest, że p. inż. Krzyżanowski mógł nie wiedzieć o stosunku władz kolejowych do szkoły wogóle, albowiem, jako przewodniczący Komitetu organizacyjnego, nie był na posiedzeniu w obecności Delegata Ministerstwa W. R. i O. P., który pokazał umowę międzyministerjalną pod pisaną przez wiceministrów kolei p. Eberhardża oraz Oświecenia Publicznego p. Łapuszańskiego i wyjaśnił dokładnie ten stosunek

Nieprawdą jest, aby przez to przeróbki i meble miały być nierobione,, albowiem Dystans otrzymał zezwolenie p. Prezesa Dyr. Warszawskiej na przeprowadzenie i wykonanie po wyższych robót. Zaś pan inż. Krzyżanowski kieruje tym Dystansem.

5). Prawdą jest, że w ostatnim tygodniu większa ilość personelu Warsztatowego Dystansu w Sosnowcu zajęta jest wykonaniem robót dla szkoły technicznej

Nieprawdą jest, aby przez całą zimę roboty były prowadzone tak intensywnie, albowiem dużo robót nie wykonywało się z braku drzewa suchego, a przeto prace różne bieżące przy budynkach i urządzeniach kolejowych w Sosnowcu i Będzinie mogły być intensywniej podczas schnięcia drzewa prowadzone i nie byłoby żadnej szkody dla tych prac.

6). Prawdą jest, że bardzo celowem mogło nie być absorbowanie warsztatów kolejowych wykonaniem w dużej ilości sprzętów szkolnych.

Nieprawdą jest, aby zobowiązanie się Dystansu, przy wyznaczeniu terminów wykonania robót, o ile one nie były, lub z góry były przewidziane, że nie będą wykonane, o czym Dyrekcji szkoły z komunikowano dopiero w dniu 13 kwietnia r. b.. było wydatnem współdziałaniem Dystansu.

7). Prawdą jest, że Dystans nie otrzymał od swej władzy bezpośredniej rozkazu przeprowadzenia robót i kupna.

Nieprawdą jest, aby Dystans nie otrzymał szczegółowego spisu mebli i utensylji i zezwolenia Dyrekcji wykonania tych że

8). Prawdą jest, że Dystans nie dostarczył sprzętów szkolnych, przeto Dyrekcja szkoły znalazła się w nieladа kłopocie.

Nieprawdą jest, aby wina Dyrekcji szkoły była w tym, że przed otwarciem szkoły nie omówiła spraw szkoły z Wydziałem Szkolnym Dyrekcji Warszawskiej P. K. P., albowiem do takiego porozumienia i omawiania ma prawo jedynie Ministerstwo Oświecenia, co przez Ministerstwo zostało uczynione.

9). Prawdą jest, że pewne sprawy są pomiędzy Ministerstwami Kolei i Oświecenia Publicznego dyskutowane.

Nieprawdą jest, aby były pomiędzy Ministerstwami rywalizacje, które in

minus oddziałały na szkołę, albowiem przyjazd przedstawicieli obu Ministerstw wykazał współpracę, dobrą wolę i harmonję, przyśpieszył wykonanie tego, o co Dyrekcja szkoły bezskutecznie uprzednio u Dystansu się upominała.

10). Prawdą jest, że oświetlana szkoła będzie prądem miejskim i projekty instalacji wodociągowych i oświetlnionych są już zatwierdzone a materjały na desiane.

Nieprawdą jest, aby były zasadnicze przeszkody w wykonaniu tych robót, aczkolwiek niestety do nich nie przystąpiono dotychczas.

11). Prawdą jest, że personel nauczycielski zamierzał podać się do dymisji z racji nieprzychylnego stanowiska Dystansu w dostarczeniu mu mieszkań i ich uporządkowania.

Nieprawdą jest, aby Dyrektor podał się do dymisji z racji tego, że nie chce być odpowiedzialnym za anormalny stan szkoły, albowiem zamierzone jego ustąpienie spowodowały te przyczyny co i personel nauczycielski, jak również i inne.

Szkoła techniczna rozwija się, aczkolwiek w ciężkich warunkach, jednakowoż nadspodziewanie pomyślnie, personel nauczycielski skompletowany i pracuje w ciężkich warunkach nader intensywnie, młodzież chętna do nauki. Przewiduje się w następnym roku znaczne rozszerzenie szkoły podług nowoopracowanego programu praktycznego i celowego.

Dyrektor
inż. Mieczysław Cimoszko.

220 — 60.

Dwie cyfry powyższe powinny się ognistymi znakami wypalić w każdym mózgu polskim.

Pierwsza oznacza w miljardach marek sumę zapotrzebowań, jakie poszczególne ministerja przedstawiły ministrowi skarbu na rok bieżący druga — sumę wszystkich spodziewanych wpływów i dochodów.

Niewspółmierność tych cyfr jest tak rażąca i okropna przepaść oddzielająca wydatki naszego skarbu od jego dochodów jest tak olbrzymia iż najbujniejsza wyobraźnia, najgenjalniejszego finansisty musi się cofnąć przed próbą zbudowania papierowego choćby mostu nad fatalnymi brzegami. Niewspółmierność ta będzie może nieco zmniejszona przez energiczne skreślenie wszystkich pozycji budżetu, które nie są związane z zaspokojeniem najbardziej elementarnych, najistotniejszych potrzeb państwowych, z drugiej zaś strony — przez podniesienie do możliwie wysokich granic pozycji dochodu.

Nie ma jednak wątpliwości że najenergiczniej nawet naciskana śruba podatkowa nie zdoła wytłoczyć ze społeczeństwa tyle środków pieniężnych, ile ich potrzeba na pokrycie olbrzymiego, przewidywanego niedoboru. Dość powiedzieć, że gdyby skarb zabrał wszystkim obywatelom Polski wszystkie środki pieniężne aż do ostatniej marki włącznie, wystarczyłoby zaledwie na pokrycie trzeciej części przewidywanych wydatków.

Już ten jeden fakt wskazuje, że w sanacji finansów dzisiejszych należy położyć przedewszystkiem nacisk na zmniejszenie wydatków.

Państwowość nasza pchnięta w swych początkach przez gabinet Moraczewskiego na fatalne tory etatyzmu, dotychczas, pomimo wszystkich zapowiedzi i przyrzeczeń kolejno zmieniających się gabinetów, z drogi tej zejść nie może. Słyszymy ciągle zapowiedzi kasowania urzędów, które dowiodły swej szkodliwości w życiu gospodarczem Państwa, ale czynów nie widzimy.

Słyszymy ustawicznie o potrzebie i zamiarach zmniejszenia liczby urzędników, są to jednak jak dotąd tylko słowa i słowa.

A tymczasem ilość osób które istnieją kosztem skarbu państwa, obliczona już jest w Polsce na cztery miljony... To znaczy — blisko siódma część ludności żyje kosztem skarbu. Każde siedem jednostek produkcyjnych musi utrzymać co najmniej jedną — nieprodukcyjną, gospodarczo bierną.

Taki stosunek istnieje w jednej chyba tylko Sowdepji. Polskę czeka niechybna śmierć z wycieńczenia organizmu gospodarczego, jeśli nie zdołamy stosunku tego zmienić i poprawić na korzyść sił produkujących.

Stosunek cyfr 220 miljardów wydatków 60 miljardów dochodów, jest strasliwem momentem przestrzegającem nas, że idziemy ku przepaści.

Jeżeli stosunek ten zechcemy poprawić i wyrównać przez druk nowych banknotów, tem pewniej ku przepaści i ruinie gospodarczej się zbliżymy.

Jasnem jest bowiem dzisiaj nawet dla ludzi najmniej poświęconych w tajniki życia gospodarczego, że druk coraz większej ilości banknotów papierowych prowadzi do zupełnego paraliżu tego życia, że każdy obrót koła maszyny drukarskiej, wyrabiającej banknoty, zbliża nas fatalnie do czasu katastrofy.

Czas najwyższy by w świadomości najszerszych warstw społeczeństwa zbudziło się zrozumienie tego stanu rzeczy, który prowadzi państwo do zguby, który dla jego istnienia niemniej jest groźny, jak najazd nieprzyjaciela zewnętrznego.

Czas wreszcie, by czynniki, które przedewszystkiem są powołane do czuwania nad dobrem Rzeczypospolitej, a więc — Rząd i Sejm obmyśliły i podały sposoby naprawy i ratunku wezwały ogół do współpracy i współczynu, jak ongi w dobie niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony nieprzyjaciela zewnętrznego.

Kronika.

— 25 ciągnienie miljonówki. W tych dniach w Kasynie urzędniczem na Nowym Świecie 67, odbyło się ciągnienie dwudzieste piąte miljonówki. Z koła wyszedł następujący numer: 2,235,405 w Warszawie w kantorze Mindsztejna na Nalewkach.

— Ogromny pożar w Drochlinie pow. Włoszczowskiego P. S. który onegdaj bawił w mieście tem w odwie dzinach u rodziny, zakomunikował nam o ogromnym pożarze jaki wynikł w ubiegłym tygodniu z niewiadomej przyczyny w Drochlinie gminy Lelów pow. Włoszczowskiego gdzie zniszczone zostały 62 zabudowania gospodarskie mieszkalne i 62 stodół, a niezależnie od tego spaliło się 1 dziecko i 5 osób odniosło silne poparzenia.

— Pożegnalne przedstawienia teatru ukraińskiego Bezpalczenki-Kreczeta. W sali Związków Zawodowych na Pogoni teatr ukraiński pod kierunkiem Bezpalczenki Kreczeta wystawia w dniu 5 maja r. b. „Matkę najemnicę“ a w dniu 8 maja „Bezrobotnych“ oraz na zakończenie komedję p. t. „Na pierwszej zabawie“. Ostatnie te przedstawienia zespołu ukraińskich artystów zainteresują zapewne publiczność tembardziej, że występy trupy p. Bezpalczenki-Kreczeta w Sosnowcu i okolicach cieszyły się wielkiem uznaniem. Zespół p. Kreczeta posiada wybitne siły dramatyczne jak np. pp. Rudanko, Żyriw, Jasiński, które zadowolić mogą i wybrednego widza. Trupa p. Bezpalczenki Kreczeta, jak nam komunikuje Dyrekcja, nie ma nic wspólnego z zespołami, które występują pod nazwą teatrów ukraińskich.

— Przekazy z Ameryki via Gdańsk Przed paru tygodniami jeden z miejscowych mieszkańców otrzymał przekaz pieniężny na wysłane z Ameryki 2500 dolarów, jako spadek po zmarłych krewnych — Przekaz do odebrania przesłanej kwoty był deponowany w jednym z banków żydowskich w Gdańsku — Po udaniu się do kantoru bankierskiego w Gnieźnie spadek był wypłacony p. N lecz nie według kursu urzędowego po 550 mk za dolara Odebrawszy wyżej wzmiankowaną sumę spadkobierca wystąpił z zażaleniem do adwokata w Ameryce iż przy zamianie dolarów na marki został wyzyskany i prosił o interwencję w tej sprawie.

— Ofiarą bolszewików, którzy wymordowali całe rodziny jest p. Kobyłecki, pozostający dotąd bez zajęcia. Na apel nasz o pomoc wpłynęło nieco grosza, ratując ciężkie położenie nieszczęśliwego człowieka. Zwracamy się ponownie o zapomogi, które przyjmuje adm. naszego pisma.

— Sprostowanie. We wczorajszej wzmiance wynagrodzenie pracowników bankowych wskutek omyłki korektorskiej zakradł się błąd; powinno być w w drugim wierszu od góry „dotyczyło tylko poborów urzędników w Warszawie, a nie jak mylnie wydrukowano paru urzędników w Warszawie.

— Obława na przemytników. W tych dniach policja miejscowa dokonała w porze nocnej obławy na przemytników którym wzbronione jest zamieszkiwanie w pasie granicznym. Ujęto 28 osób i tymczasowo osadzono ich w areszcie, poczem zostaną ewakuowani w dalsze okolice.

— Poco wiesza się na dworcach kolejowych tablice do odnotowywania opóźnień pociągów, kiedy nigdy tych opóźnień się nie notuje?

Z teatru

Dziś przedstawienia nie ma z powodu zajęcia sali na Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża.

Jutro „Księżniczka czardasza“ na dochód pracownika teatralnego Jana Krafta.

W piątek „Major ułanów“, podczas którego rozlosowane będą trzy miljonówki między publicznością.

W sobotę premjera „Don-Żuan“ pod osobistym kierunkiem muzycznym kompozytora Stefana Salązaka. Reżyserję prowadzi uzdolniony artysta p. Józefowicz, Artyści dokładają wszelkich starań, azeby operetka ta wypadła jak najlepiej, zaś p. Piotrowski układa specjalne ewolucje i tańce. Wszyscy ze swej strony przykładają się do tej miłej i wdzięcznej operetki która w sobotę po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów.

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia.

— Dziś w Dąbrowie wystawioną będzie melodyjna operetka „Księżniczka dolarów“ Falla, urozmaicona tańcami. W rolach głównych występują pp. Bonecka, Godlewska, Józefowiczowa, Kossakowska, Józefowicz, Kozłowski, Kaczorowski, Zakrzewski i inni. Tańce dopełniają całości.

— Wieczór jubileuszowy, który odbędzie się na dochód pracownika teatralnego Jana Krafta, dany będzie w nadchodzący czwartek. Wystawioną będzie „Księżniczka czardasza“, niezawodna operetka. Cel przedstawienia; usunie niestrudzone pięćdziesięcioletniej mrówczej pracy Jana Krafta ściągnie niezaprzecznie tego wieczoru melomanów naszych do teatru

---

30) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Poczciwy krewniak — ozwała się pani Lepinois, ocierając oczy.

— Poczciwy, poczciwy — dodała pani Bonnamy — i bardzo grzeczny.. niech no pan czyta dalej, panie rejencie.

— Cicho bądź — szepnął jej do ucha pan Bonnamy, czerwieniąc się od wstydu — nigdy się nie mówi w ten sposób do rejenta, to przecież urzędnik rządowy!

— A teraz ciągnął dalej pan Benadet — skoro się wszyscy upewnili, że starzec działał bez doradców, bez podszeptów osób trzecich, lecz że jedynie szedł za głosem własnego serca i rozumu, przystępuje do czytania testamentu.

— O,! nie wytrzymam do końca — ozwała się pani Lepinois.

— Odwagi, pani, odwagi — odparł jej zięć.

— Ja się tak o córkę lękam, drogi Rabiot, ja bo nie potrzebuję pieniędzy.. byleby tylko ta nędznica nie stała się sukcesorką... ta.. ta.. Olimpja.. pan wiesz...

— Zapytaj się pani markizy de Vandemére, kto ją wyrzucił za drzwi.

— Cóż to za szlachetna i święta kobieta ta markiza.

— Zaczynam! rzekł notarjusz.

Obecni zaczęli słuchać w przerażającej ciszy.

Można było słyszeć brzęczenie muchy, skrobanie się robaczka po ścianie.

Od czasu do czasu tylko ojciec Ledoux kaszlnął niechcący, na co mu Margache z docinkiem odpowiadał „na zdrowie“, poczem cisza panowała znowu.

— Cóż za długi testament, rzekł Rabiot.

— Czekaj, mój zięciu! być cierpliwym to zasada mądrości, odparła pani Lepinois.

— Mój drogi — rzecze pani Bonnamy do ucha swemu mężowi — ja tam tego nie wiele rozumiem, — wytłomacz mi.

— Wieczorem, w domu, wieczorem moja pani.

— Czy jesteśmy aby wymienieni jako spadkobiercy? Bo to najważniejsze.

— Ależ słuchaj nareszcie!

Notarjusz czytał dalej: „Znam dziewięciu krewniaków: Tailbouis, Mercou, markiza de Vandemére, Henryk Massias, Lepinois, Gautrot, pani Bonnamy, Ledoux i Margache.

— Szlachetny człowiek, ozwano się zewsząd.

— Jest także młoda kobieta, która od siedmiu lat była moją towarzyszką i opiekunką.

— O ile, szepnął Rabiot, trącając ramię swej żony, z której spadku po wuju Moriceau miał mu być właśnie wypłacony jej posag.

„Ale, za nim zbogacę którego z moich krewnych, winienem zrobić przegląd każdego z nich po kolei:

Otóż, Tailbouis: jest to mój przyjaciel od lat trzydziestu i oddałbym mu wszystkie moje szkatuły pełne złota; ale jest on bogaty, pocóż więc zwiększać bogactwa człowieka, który prędzej czy później pracą i inteligencją dojdzie do miljonów?

Wydziedziczam więc Tailbouis i wiem, że nie będzie miał do mnie urazy.

Markiza de Vandemére i Ledoux, cokolwiek miałby do zarzucenia ten ostatni, są w tem samem położeniu i dla tego też przechodzę do biednych. Wydziedziczam panią markizę de Vandemére i pana Ledoux.

— Ach, cóż to był za mądry człowiek! zawołała pani Lepinois.

— Ale... chciał zaoponować Ledoux

— Cicho — zawołano — słuchamy dalej!

Notarjusz czytał: „Mam na myśli przedewszystkiem Henryka Massias; ma on podobno zaślubić swą kuzynkę Helenę Tailbouis, tem samem więc nie potrzebuje moich pieniędzy. mając takiego teścia jak Tailbouis. Zresztą, mówią, że jest to artysta pełen talentu.

Otóż, jeżeli jest artystą, majątek ciążył by mu raczej, aniżeli byłby mu pożyteczny. a jeżeli ma talent, nie będzie w kłopocie, żeby sobie co zarobić; wydziedziczam więc Henryka Massias. Margache jest biedakiem, który kocha się w swojej biedzie; nie chciałbym go zasmucić dając mu możność poprawienia bytu. Wydziedziczony. Drżę na myśl, co uczyniłby Gautrot, dostawszy pieniądze uczciwie zapracowane. Wydziedziczony. Pani Bonnamy jest młodą wieśniaczką, której nigdy nie widziałem i nie pragnąłem widzieć. Wydziedziczona. Pani Lepinois jest dość zręczną, ażeby wydać zamąż swą córkę bez posagu; majątek byłby już teraz dla niej zbyteczny. Wydziedziczona! W całej mojej rodzinie widzę tedy jednego tylko człowieka w potrzebie i którego warto zbogacić.

Wszyscy słuchali z natężeniem; pani Lepinois blada jak płótno, pani Bonnamy czerwona jak piwonja. Nagle drzwi się otwarły i czterech ludzi wniosło lektykę.

Na lektyce leżał umierający.

(c. d. n.)

Nastroje przesileniowe.

Warszawski „Kurjer Po[lski“] [Poł]anny“, spełniający zazwy[cz]aj różne podrzędne po[s]ługi Belwederowi — roz[p]oczął kampanję za rekon[s]trukcją gabinetu Witosa. [P]rzedewszystkiem lewica żąda głowy księcia Sapie[h]y, którego ma zastąpić... p. jan Dąbski, dotychczasowy wice-minister. Ponieważ jednak nawet koła lewicowe świadome są tego, że p. Dąbski jest niedoświadczonym i nieprzygotowanym do tak odpowiedzialnego urzędu, więc według lewicowego planu, ma on otrzymać doświadczonego wiceministra w osobie p. Wł. Skrzyńskiego, dzisiejszego posła w Madrycie i dawniejszego wiceministra. W ten sposób pozbyłaby się lewica także wicemin. Stefana Dąbrowskiego, który jako przyjaciel polityczny pp. Dubanowicza i Strońskiego (Nar. Zj. Lud.) jest na równi z ks. Sapiehą od dłuższego czasu przedmiotem nieustających napaści ze strony lewicy. Ministerstwo spraw zagr. zostałoby w ten sposób zupełnie zbelwederyzowanem jak to było za p. Patka i — prowadziłoby za pewne tę samą, co i wówczas, politykę, która doprowadziła już raz do katastrofy kijowskiej i Polskę postawiła nad przepaścią. Obawiać się należy, że Belwederowi zależy obecnie specjalnie na utrzymaniu Petlury i jego 15-tysięcznej armji, rozrzuconej dziś po obozach koncentracyjnych. Rząd bolszewicki domaga się, zgodnie z traktatem ryskim rozwiązania tego rządu i armji. Ks. Sapieha lojalnie przyrzekł odnośne stypulacje traktatu wypełnić. Koła petlurowsko belwederskie pragną zatem mieć przy ul. Miodowej w Warszawie człowieka, któryby likwidację Petlury z mniejszą gorliwością przeprowadzał...

Nie potrzeba dodawać, jak niebezpieczną byłaby taka polityka nowych ekspe[r]ymentów...

Pojawiła się taka pogłoska, że p. Witos podał się jeszcze przed załatwieniem sprawy G. Śląska do dymisji, by poświęcić się pracy organizacyjnej w swojem stronnictwie. Na stępcą jego zostałby oczywiście... p. Dąbski lub min oświaty Rataj, zaś tekę spraw wew. objąłby dr. Kiernik. Wreszcie wspomina się jeszcze o zamiarach dymisji min. Skulskiego i Gwo[ź]dzieckiego. Wszystkie te wiadomości lansuje obóz belwederski, który niezado[w]olony z ostatnich uchwał Nar. Zjedn. Lud. pragnie [ws]zelką cenę usunąć z gabinetu przedstawicieli Zjednoczenia i tych wszystkich, którzy są podejrzani o sympatję do tegoż stronnictwa.

Z Górnego Śląska

Kryzys w przemyśle górnośląskim a rząd niemiecki

Niedawno odbyła się w Katowicach konferencja głównego wydziału pracodawców i pracowników przemysłu górnośląskiego. Celem powyższego zebrania było wzajemne poinformowanie o obecnem położeniu wielkiego przemysłu górnośląskiego. Zabierał głos cały szereg mówców Generalny dyrektor huty Heil zdawał sprawozdanie o położeniu w hutach żelaza. Przedewszystkiem nadmienił, że zamówienia nie ma prawie żadnych, kredyty i zapasy i zapasy gotówki wyczerpane składy zaś przepełnione towarami. Obecnie nawet produkcja się nie opłaca, okazuje się bowiem, że ceny wyrobów górnośląskich są o wiele wyższe od cen wyrobów górnośląskich są o wiele wyższe od cen wyrobów niemieckich środowisk przemysłowych

Podobnie przedstawili następni mówcy stosunki, panujące w innych gałęziach przemysłowych, stwierdzając że koniecznem jest zredukowanie liczby sił roboczych oraz zaprowadzenie wolnych dni roboty. W niektórych hutach miano już poczynić pewne ograniczenia, zwolniono pracujące kobiety, a produkcję zmniejszono w wielkim stopniu.

Przemawiali następnie przedstawiciele Związków Zawodowych. Mówcy reprezentujący Zjedn. Zawodowe Polskie ostro odparli zarzuty pracodawców niemieckich, stwierdzając, że wina zastoju w przemyśle górnośląsk. ponosi tylko rząd niemiecki, który zakazał eksportu do Polski. Kryzys jednak minie z chwilą przyłączenia do Polski okręgu przemysłowego, który się właśnie bez względu na tem w dniu głosowania wypowiedział. Tylko przy Polsce przemysł górnośląski mieć będzie widoki przyszłości, gdyż z chwilą przyłączenia, górnośląskie wyroby mieć będą otwartą drogę do Polski i Rosji.

Cięta odpowiedź, polskich przedstawicieli robotników przeraziła wprost niemieckich przemysłowców. Takiej odpowiedzi trafnej i rzeczowej nie spodziewali się. Cała akcja ich bowiem przez urządzenie powyższego zebrania miała polegać na tem, aby przedstawicielom robotników wytłomaczyć że zastój w przemyśle górnośląskim jest następstwem niepewnej sytuacji politycznej na Śląsku G. że przemysł górnośląski tylko przy Niemczech może się rozwijać.

Obecny kryzys w górnośląskim przemyśle umocni jeszcze bardziej w rozsądnej orjentacji tych wszystkich, którzy w dniu 20 marca głosowali za Polską.

Konferencja aljantów w Hythe.

Zupełne porozumienie francusko-angielskie.

LONDYN. Biuro Reutera podaje ze źródła francuskiego następujące sprawozdanie z pierwszego sobotniego posiedzenia między Lloydem George'm a Brianden w Hythe: Konferencja obu prezydentów ministrów rozpoczęła się o godz. 11 i została o godz. 2 odroczona. Rozmowa miała charakter ogólny i wykazała całkowite porozumienie angielsko francuskie co do konieczności nasz szonia Niemiec do natychmiastowej zapłaty.

Uchwalono, że obsadzenie zagłębia Rohry będzie tylko czasowem i zniesionem zostanie, skoro tylko Niemcy zapłacą. Nie będzie to więc żadną aneksją. Popołudniu narady toczyły się dalej. — Sprawozdawca specjalny biura Reutera donosi o naradzie popołudniowej co następuje: Na drugiem informacyjnem posiedzeniu popołudniowem żadnej uchwały nie powzięto. Definitywne uchwały powzięte zostaną dopiero 30 kwietnia na konferencji Rady Najwyższej, która odbędzie się w Paryżu, jeśli do tego czasu strajk górników się skończy, w przeciwnym razie w Londynie.

Ale stwierdzić już można, że między obu partjami istnieje zgodność zdań. Propozycje francuskie jednogłośnie zostały przyjęte. Jeśli zagłębie Rohry zostanie obsadzone, ograniczy się Anglja do wysłania tam dotąd tylko kilku oddziałów kawalerji i kilku tanków. Ambasador angielski telegrafował z Berlina, że nota niemiecka do Stanów Zjednoczonych dołączoną została dzisiaj w południe posłowi amerykańskiemu w Berlinie.

Nowe propozycje niemieckie

BERLIN. Nota niemiecka do rządu amerykańskiego, zawierająca nowe propozycje w sprawie odszkodowań, wczoraj doręczoną została posłowi amerykańskiemu w Berlinie.

PARYŻ, (w). Agencja Havasa donosi z Berlina, że nowe propozycje niemieckie zawiera ją następujące 4 głównych punktów: 1) Podana jest wyższa suma, niż w Londynie. 2) Pożyczka międzynarodowa dla Niemiec celem zapłacenia pierwszej raty rocznej. 3) Niemcy przyjmą na siebie długi koalicji. 4) Niemiecki wielki przemysł będzie mógł brać udział w zyskach z odbudowy Francji itd.

BERLIN. (TU). Dzisiejsza „Berl. Montagspost“ pisze, że wbrew inaczej brzmiącym wiadomościom, treść nowych propozycji niemieckich nie jest jeszcze wiadomą. Pewnem jest tylko, że tym razem Niemcy nie podali żadnej ściśle określonej sumy, niema też mowy o tem, żeby zdecydowani byli przyjąć na siebie długi mocarstw Koalicji.

BERLIN, (wł). Różnica zdań między partjami niemieckimi w sprawie odszkodowań w dalszym ciągu są bardzo znaczne. Dr. Simons w dalszym ciągu okazuje się nieustępliwym w przeciwieństwie do partji lewicowych, które radzą strony nie przeciągać, Dr. Simons zdecydowany jest do dymisji, gdyby na tem tle powstać miał konflikt.

Prasa paryska o nowych propozycjach.

PARYŻ, (wł). Gazety paryskie poświęcają wiele uwagi nowej nocie niemieckiej do rządu amerykańskiego i wyrażają przekonanie, że Niemców spotka wielki zawód i przeliczą się jeśli sądzą, iż za pomocą swych nowych propozycji do Ameryki pokrzyżują uchwały konferencji w Hythe.

Wojskowe narady rzeczoznawców w Paryżu.

PARYŻ (EE). U marszałka Focha odbyła się konferencja rzeczoznawców, na której wypracowano ostatecznie projekt okupacji zagłębia Rohry.

Sądzą, że projekt ten składa się z dwu części: wojskowej i gospodarczej. Część wojskowa dotyczy terytorjum, które m być zajęte, mówi ona o zajęciu dwu trzecich zagłębia Rohry oraz miast Elberfeld i Barmen.

Niemcy wywożą złoto do Ameryki.

WIEDEŃ, (wł). Z Nowego Jorku donoszą, że ostatniej soboty nadano w Berlinie do Nowego Jorku wielką przesyłkę niemieckich monet złotych. Paryskie dzienniki donoszą, że Niemcy wywiozą wszystkie, aby zapasy złota wywieźć czyniąc... „Deutsche Allg. Ztg.“ zaprzecza tym wiadomościom.

Ukraina sowiecka ratyfikuje pokój z Polską.

MOSKWA. (wł) Główny ukraiński komitet wykonawczy ratyfikował z Polską traktat pokojowy.

Mianowanie biskupa łódzkiego

RZYM. (wł.) Papież mianował ks. Tymienieckie go pierwszym biskupem łódzkim.

Wotum zaufania do rządu pruskiego.

BERLIN. wł. Na sobotnim posiedzeniu sejmu pruskiego uchwalono votum zaufania dla nowego rządu 216 głosami przeciwko 130

Olbrzymie straty z powodu strajku górników.

LONDYN, (wł). Strajk górników kosztował Anglję odtąd 50 miljonów funtów szterlingów. Ogromne są również straty towarzystw okręgowych. Prócz tego państwo musi do tąd jeszcze wypłacić bezrobotn. 600 tysięcy funtów szterlingów tygodniowo.

Z kresów.

Rodacy!

Na kresach wschodnich Rzeczypospolitej zapanował spokój. Dla dziesiątków tysięcy jeńców i zakładników, dla setek tysięcy uchodźców droga do Polski stoi otworem.

Przemocą od Ojczyzny oderwani, o chłodzie i głodzie, w ciągłej niepewności o los swój i innych najdroższych, w bezlitośnej poniewierce lata całe spędzili na obczyźnie Ci Bracia nasi.

Gorycz osamotnienia, męka długiego oczekiwania i podszepty zdradliwe, wszystko się sprzysięgło, aby między nimi a nami wykopać przepaść nieufności.

Lecz oto droga do Polski otwarta, śpieszą ci Bracia nasi niepomni wszystkich swych cierpień, opanowani jedynie pragnieniem powrotu najszybszego do tej ziemi świętej, ziemi swych ojców.

Spieszmyż na ich spotkanie, Rodacy!

Niech od pierwszej chwili poczują, że są wśród braci.

Niech serdeczność przyjęcia osłodzi gorycz długiej niewoli i osamotnienia.

Niech każdy spieszy z pomocą przybywającym z pomocą głodnym dzieciom, wycierpanym matkom, jeńcom zmęczonym ranami i chorobą.

Niech każdy spieszy złożyć na ten cel swój datek!

Grosz każdy—to nowe ogniwo łączności z braćmi naszymi.

Niech nie zazna zawodu Komitet Pomocy Jeńcom, który się tej pracy podjął i który odwołuje się dziś do Waszej obywatelskiej ofiarności. (Siedziba Komitetu Gmach Sejmu, konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr, 1560,)

Niech ani jedna łza nieotarta nie zostanie, ani jedna potrzeba niezaspokojona.

W celu zbierania funduszów Komitet wyłonił z siebie sekcję propagandy i zbierania ofiar i rozpoczyna akcję w całej Rzeczypospolitej,

Komitet Pomocy Jeńcom

Prezydjum: *Marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński, Wacław Janasz, poseł Dziubinska, Stanisław Korsak, Bronisław Baryłski, Stanisław Staniszewski Stanisław Zielinski, Józef Siecinski, poseł Zofja Moraczewska, Jerzy Baranski*

Osadnictwo żołnierskie na kresach wschodnich.

W myśl Rozkazu Eksp. M. S. Wojsk Nr. 11 z dnia 18 marca 1921 r. celem wykonania art. 8 punk. 1 z d. 17 grudnia 20-roku o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. zarządziły władze wojskowe.

1) Dywizyjne (brygadowe pułkowe) kolumny osadnicze obecnie winny być tworzone przedewszystkiem ze zdemobilizowanych już a zasłużonych żołnierzy, mających prawo do bezpłatnego otrzymania ziemi i do najszczerszej pomocy Państwa w myśl art. 8 wymienionej ustawy.

2) Zdemobilizowani żołnierzy wcieleni do tak powstających kolumn osadniczych otrzymają pełne utrzymania żołnierskie tj. artykuły żywnościowe według tabeli 1 zaprowiantowania, żold i t.p. na równi z żołnierzami czynnemi.

3) Ze względu że zdemobilizowani żołnierze wyszli z ewidencji swoich frontowych oddziałów polecono Baonom Zapasowym wszelkich broni i wojsk pomocniczych.

a) Natychmiast zawiadomić zdemobilizowanych żołnierzy o utworzeniu kolumn osadniczych i warunków wstępowania do nich za pomocą rozkazów, ogłoszenia w prasie i porozumienia się z referentami dla sprawy osadnictwa żołnierskie go we właściwym D.O Genie. oraz:

b) Zgłaszających się zdemobilizowanych żołnierzy wysyłać za kredytowanemi dokumentami podróży do odnośnych oddziałów frontowych.

Bataljony Zapasowe mają prawo wysłać w bieżącym roku nie więcej nad 40 zdemobilizowanych, odpowiadających warunkom do bezpłatnego otrzymania ziemi, a więc:

1) Szczególniej zasłużeni odznaczeni orderem „Virtuti Militari“ lub „Krzyżem Walecznych“.

2) Podanych do powyższych odznaczeń lub posiadających pisemne i wiarogodne dowody zasługi wojskowej, jak np. uwierzytelnienie, odpis rozkazu wojskowego wydanego o czasie służby frontowej przez pułk, brygadę lub inne wyższe Dowództwa.

3) Ochotników, który odbyli służbę frontową, na co posiadają odpowiednie urzędowe świadectwa.

Poratem należy wybierać materjał moralnie zdrowy czynny, energiczny, przedewszystkiem zaznajomiony dobrze z rolnictwem a więc synów gospodarzy wiejskich, dających pewność że na otrzymanej ziemi będą dobrze pracować i należycie spełniać obowiązki gospodarsko-społeczne i narodowe.

4) Ponieważ tak przysłani przez Baony Zapasowy zdemobilizowani nie będą jeszcze skwalifikowani przez właściwe Komisje Kwalifikacyjne D.O. Genowe przeto Baony Zapasowe winny z niemi wypełnić „Kartę Rejestracyjną“ (według wiadomego wzoru) i wysłać ta kową do właściwego oddziału do dalszego urzędowania. aby tym sposobem uniknąć zwłoki w wypadku kwalifikowania przez Komisje Kwalifikacyjne przy D. O. Genach.

5) Baony Zapasowe zawiążą natychmiast ścisłą łączność z referentami dla spraw osadnictwa żołnierskiego przy właściwych dywizjach celem sprawnego przeprowadzenia tej akcji.

6) Przyjmowanie zgłoszeń zdemobilisowanych i wysyłanie ich do oddziałów frontowych może odbywać się tylko do 15 maja 1921 r.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski